Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 130. **Lwów, Poniedziałek dnia 4. Czerwca 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA:

000 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Bez wiary, bez nadziei, bez horyzontów.

Nie oczekiwaliśmy niczego dobrego; nie spodziewaliśmy się jednak, że będzie tak źle. Nie wróżyliśmy temu rządowi owocnej działalności ani długiego żywota; jednakowoż po wysłuchaniu ekspose premjera Witosa nawet przeciwnicy mogą doznać uczucia niepokoju, czy ten rząd nie będzie rządził zbyt krótko?

Rodziły góry — jak powiada łacińskie przysłowie — a rodziły z hukiem i trzaskiem, wśród donośnych surm reklamy. Poród był długi i mozolny; konspirowano, i targowano się, podkopywano rząd Sikorskiego przez czas długi. Kazano ludziom łatwowiernym spodziewać się raju na ziemi: kompetentnych, i trwałych rządów, zahamowania i poskromienia drożyzny, ostrego kursu w stosunku do mniejszości narodowych. My, pokażemy co to znaczy rząd — zapowiadali endecy, a wtórował im, zrazu nieśmiało, później coraz głośniej p. Witos, pod którego firmą dokonała się cała ta przemiana.

Na kredyt tych wielkich zapowiedzi, aby dojść do władzy, kosztem przesilenia politycznego, i finansowego kosztem rozłamu w Piaście, kosztem pozbawienia armji jej ideowych i faktycznych przywódców doprowadzono do obalenia p. Sikorskiego, do zainstalowania nowych rządów.

Opinja z naprężeniem oczekiwała, jakim będzie ten nowy rząd, za który tak drogo kazano jej z góry zapłacić. Była ciekawa, w jaki sposób konspiratorzy usprawiedliwią swoją wywrotową akcję, co nowy rząd będzie miał, społeczeństwu do powiedzenia?

Doczekaliśmy się i okazało się, że p. Witos i jego rząd nie mają nic, absolutnie nic do powiedzenia. Oklepanki i banalności w dziedzinie polityki zagranicznej takie, że na płacz się zbiera. Takie same banalności w polityce wewnętrznej. „Rząd dalekim jest od myśli prowadzenia polityki szowinistycznej" powiada p. Witos (pocóż tyle zapowiadać i tak krzyczeć?), a p. Natan Szwalbe, naczelny publicysta sjonistyczny, w artykułach warszawskiego „Naszego Przeglądu" pełen jest kurtuazji i ugrzecznienia dla nowego rządu, a niechętnie wyraża się o lewicy, i o p. Sikorskim. Widać, że za kulisami toczą się targi, może zresztą już sfinalizowane.

Oszczędność, zwalczanie spekulacji, i drożyzny (a co będzie z koncesjami i wywozem, choćby świńskim?), ścisły nadzór nad gospodarką w lasach (co będzie z udzielonemi leśnemi koncesjami?), pełne zrozumienie dla potrzeb pracowników państwowych — w granicach możliwości skarbowej (wiele powiedziane, a równocześnie antiurzędnicza agitacja w „Piaście), po długim okresie prywatnego interesowania się wielu posłów piastowych odbudową państwową (odznaczyła się tu „grupa odbudowy indywidualnej"), zapowiedź kredytów na prywatne odbudowanie się: zapewnienie, że rząd nie zamierza bynajmniej uszczuplać praw robotników a wreszcie — atut główny i jedyny — za-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Znikomy sukces rządu Witosa.

Dyskusja nad ekspose.

Oświadczenie rządowe przyjęto 226 głosami przeciw 172.

Warszawa, (tel. wł.) (M) Posiedzenie wczorajsze Sejmu otworzył marszałek o godzinie pół do dwunastej. Na porządku dziennym jedyny punkt — Dyskusja nad ekspose rządowem premiera.

ENDECJI ZACHCIEWA SIĘ WOJNY.

Pierwszy zabrał głos poseł St. Kozicki (Z. L. N.) i podkreślił że wszyscy z zadowoleniem przyjmują fakt powstania pierwszego rządu parlamentarnego. Jasny program tego rządu jest wynikiem kompromisu między stronnictwami. (Wrzawa na lewicy) P. Kozicki mówi: Wszyscy poprą rząd w wysiłkach co do utrzymania wewnętrznego spokoju. **Walka polityczna musi być jawną i rozgrywać się w pełnem słońcu.** Ostatnie wypadki usunęły nieco z widowni dnia sanację finansów. Sanacja finansów musi być przeprowadzona w uzgodnieniu z całokształtem polityki, gdyż dobra polityka to dobre finanse. Chociaż pragniemy pokoju i w pokój wierzymy **nie wierzymy w pokój wieczny,** oprzemy też gorąco wszystki wysiłki zmierzające do postawienia armji w należytym poziomie udoskonalenia technicznego.

MOWA P. DĄBSKIEGO.

Pos. **Dąbski** (P. S. L.) poddał obszernej krytyce ekspose prezesa Rady ministrów i w konkluzji wypowiedział się ze względów politycznych, ekonomicznych i moralnych przeciw rządowi. Następnie pos. **Śliwiński oświadczył się** przeciw rządowi.

PRZEMOWIENIE P. THUGUTTA.

Poseł **Thugutt** (Wyzwolenie) uznaje zwdzięcznością fakt, że przesilenie trwało krócej niż przewidywano. Co do polityki wewnętrznej zadawalające jest oświadczenie, że nowy rząd nie będzie dopuszczać do gwałtów. Stronnictwo mówcy, jakkolwiek jest wyłącznie chłopskie, jest gotowe poprzeć wielki przemysł w Polsce, nie może to jednak sięgać do uprzewilejowania. Mowca obawia się, że reforma rolna zejdzie na tory prywatnej parcelacji przez instytucje upoważnione. Nie ma także pewności, ażeby linja rządu była stała i jasna. Stronnictwo mówcy odmawia rządowi zaufania.

PROGRAMOWE PRZEMÓWIENIE PREZESA „PIASTA" DĘBSKIEGO.

Ze strony prawicy na pierwsze miejsce wysuwa się mowa pos. Dębskiego, nowoobranego prezesa Piasta, który wystąpił jako mowca programowy, mianowicie zakończył on swoje przemówienie oświadczeniem, że jego klub bierze odpowiedzialność za rząd Witosa. Sam Dębski zwrócił uwagę, że takich deklaracji nie składa się często i to jest pierwszy tego rodzaju wypadek w klubie.

Było rzeczą dającą do myślenia, że nie powiedział tego Kozicki przedstaw. ZLN. najliczniejszego klubu większości rządowej, lecz ograniczył się jedynie do wyrażenia zaufania i poparcia rządowi.

Prócz Dębskiego odpowiedzialność za rząd wziął także przedstawiciel Ch. D. Chaciński.

Następnie zabrał głos pos. **Wachowiak** (N. P. R.) zaznacza, że gabinet obecny i jego program zadawala stronnictwo mowcy tylko częściowo. Nie widząc jednak możności stworzenia innego rządu parlamentarnego stronnictwo udzieli rządowi poparcia we wszystkich koniecznościach państwowych i narodowych uzależniając dalszy stosunek swój do rządu od wykonania programu społecznego i od jego działalności politycznej.

Stanowisko mniejszości narodowych.

Pos. **Taraszkiewicz** (klub białoruski). Oświadcza, że klub jego niema zaufania do obecnego rządu i nie obiecuje mu swego poparcia.

Ks. **Ilków** wita z radością większość rządową i oświadcza: Nasz naród jest spokojny i lojalny i pragnę tylko tego, aby rząd spełniał to, co wedle konstytucji mu się należy. Przyjmuję do wiadomości oświadczenie prezesa Rady ministrów i przyrzekam rządowi poparcie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

powiedź parcelowania 400 tysięcy morgów rocznie (w kwestji tej rząd wskutek opozycji grupy p. Dubanowicza nie ma większości) — oto wszystko. Chytre, ostrożne nic nie mówiące ogólniki, pozbawione stylu i impetu wypierania się, zupełny brak oddechu szerszego, pewności siebie. Wydaje się nam, że to rząd prowizoryczny, urzędniczy na czas wakacji objął urzędowanie i usprawiedliwia się przed sejmem, że śmiał to uczynić.

Nie, to rząd tzw.: „większości narodowej p. Witosa. Ryczał jak lew — zanim się narodził — a dziś okazał się — barankiem — takie już jego zamiłowanie do zwierząt domowych. Ciężkim będzie żywot tego zakłopotanego dojściem do władzy rządu, który zależny będzie od humorów i bezceremonjalnych i niełatwo dających się zaspokoić apetytów p. Bryla i jego przyjaciół.

Przepaść jest między tem, co zapowiadano, a tem, co doszło do skutku. Rodziły się góry — narodziła się mysz. To sobie zapamiętajmy. Zło obecne przyczynia się do zdemaskowania ludzi podstępnych, do wyjaśnienia stosunków, do oczyszczenia atmosfery. I dlatego — mimo wszystko — jest krokiem naprzód do uzdrowienia, byle tylko oczyszczony z mętów obóz demokratyczny był energiczny i solidarny. **W. J.**

Rozstrzygająca chwila dla W. M. Gdańska.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, dnia 29. maja 1923

Zdaje się, iż Gdańsk wszedł obecnie w fazę stanowczej walki z Polską. Mieliśmy dotychczas dużo zatargów z wolnem miastem, ale nigdy nie było jeszcze między obu państwami takiego napięcia jak obecnie. Nie ulega wątpliwości, iż walką Gdańska z Polską kieruje Berlin i Moskwa. Dlaczego bowiem pozwala się ze strony senatu gdańskiego licznym Niemcom z Rzeszy i czerwonym gwardzistom Trockiego na spokojny pobyt w Gdańsku? I dlaczegoś robi się trudności obywatelom polskim? Nawet żydów popiera się już bardziej. I to wszystko na to, aby pozyskać jaknajwięcej zwolenników do walki z Polską i polskością w Gdańsku.

Między Polską a Gdańskiem panuje zawsze jeszcze stan anormalny. Stosunek między obu państwami, a raczej między wielkim państwem jakiem jest Polska, a państwem lilipucienn jest od wskrzeszenia tego państewka niejasny. Chociaż dużo praw Polski określonych jest w traktacie wersalskim i w konwencji polsko-gdańskiej wszystkie jasno i dobitnie, o czem każdy rozsądny i sprawiedliwie myślący człowiek nie wątpi, to jednak wynajduje Gdańsk zawsze jakieś „wątpliwości" i po swojemu na sposób junkiersko-pruski, wykłada sobie ustawy i artykuły do niego się odnoszące, by to wyszło na szkodę Rzeczypospolitej polskiej Gdańsk, gra obecnie doskonale rolę krnąbrnego dziecka Ligi narodów.

Ludność polska w Gdańsku i na Pomorzu, jako najwięcej zainteresowana kwestją gdańską, wita wielki krok stanowczy rządu polskiego jako i społeczeństwa całego z niekłamaną radością. To też ostatnie kroki rządu zostały tu przyjęte z wielkiem zadowoleniem.

Zdenerwowanie Gdańszczan jest ogromne. Wielka część Niemców gdańskich widzi, że **obecnie dla Gdańska nadeszła rozstrzygająca chwila, w której mają się zadecydować losy** ich państewka na przyszłość. I senat Gdański **jest mocno zaniepokojony przyszłym losem.**

W Gdańsku i na Pomorzu mówi się z cicha i głośno **nawet o wojskowem zajęciu w. m. Gdańska przez Polskę. Jak wyczuć można, połowa Gdańszczan-Niemców jest za zupełnem włączeniem Gdańska do Polski, gdyż spodziewa się polepszenia stosunków gospodarczych. Istnieje jednakże wielka kontragitacja, szerzona przez żywioły, nasiane z Berlina.**

Nadeszła zatem chwila rozstrzygająca dla w. m. Gdańska. Gedanus.

Na prawdziwej drodze ruchu ludowego.

LIST OTWARTY DO ZARZĄDU P. S. L. „PIAST".

Szanowni Panowie!

Wykluczyliście mnie ze stronnictwa. — I rzecz ciekawa, motywy wasze były nie te, że w sposób bezwzględny zwalczałem Waszą politykę w prasie codziennej, że uderzałem w Wasz oportunizm i krótkowidztwo, lecz, że w piśmie szczerze ludowem, które mam zaszczyt redagować, dałem głos jednemu z kolegów partyjnych, włościan, który śmiało potępił konszachty z prawicą i dał wyraz żalowi, że p. Witos dotąd piastuje stanowisko przywódcy P. S. L.

Postanowienie swe powzięliście bez wysłuchania mnie, bez dania możności obrony, z podziwienia godnym pośpiechem, gdyż oczywiście pilniej Wam było załatwić się z publicystą, który nie schodził ani na chwilę z drogi, jaką mu ideologja ludowa wskazywała, niż z tymi wszystkimi, którzy obecnością swą plamią Wasz zespół naprawdę i plamią wysokie ciała reprezentacyjne, w których śmią zasiadać.

Pilno Wam było załatwić się ze mną, gdyż wiedzieliście dobrze, iż z chwilą, gdy wykonacie uplanowany zamach na rząd, gdy rzucicie Polskę w ręce reakcji — ja sam zerwę z Wami ostatnie więzy, gdyż w szeregach tych, co niweczą dorobek demokracji — nie wolno mi zostać.

Wasze postępowanie ze mną było egzaminem — było probierem: czy zbudzi się w Was to sumienie ludowe? Czy przemówi głos obowiązku, w imię którego wyniósł Was lud na swoich ciężko uznojonych barkach?

W imię tego sumienia przemawiałem — wyście się zdobyli na potępienie — boście niezdolni słuchać słów prawdy. I oto macie skutek straszliwy: to co było najbardziej ideowego, to co najbezinteresowniej walczyło, co z największem zaparciem się stawało — musiało się od Was oderwać.

Pokażcie mi w waszych rozbitych szeregach drugiego Wysłoucha, prawdziwego ruchu ludowego twórcę! Pokażcie drugiego Anusza, przed kryształowem umiłowaniem sprawy którego najzapamiętalszy wróg musi czoła uchylić! Pokażcie woli niezłomność i konsekwencję żelazną Dąbskiego! Zasługi organizacyjne, społeczne i narodowe tylu innych!

Dla Was władza stała się ideą przewodnią, a targ przykazaniem! Dla Was szacherka polityczna stała się metodą, a zasadą: teka uświęca środki, któremi się ją zdobyło! Oto dlatego pozbyliście się mnie, Panowie!

Ale ważne i znamienne jest to, żeście zrobili to nie za moje słowa — lecz za słowa owego kolegi-rolnika, co głosem wsi przemówił w piśmie ludowem. Boście w tym głosie wyczytali wyrok na siebie — wyrok stanowczy, nieubłagany.

Możecie istnieć dalej jako odłam anarchizującej reakcji; możecie wichrzyć do spółki z nacjonalistyczną prawicą; możecie uprawiać swe metody polityczne; możecie krzywić i paczyć tu i tam ruch ludowy — ale, moi panowie, jak demokracja, jako ludowcy — wyście już zginęli bezpowrotnie.

Ja dzielić Waszego losu nie będę i za zaszczyt mam sobie, żeście zrozumieli, że dla mnie wśród Was miejsca niema. Ale wśród mas ludowych niebawem zabraknie miejsca dla was, Panowie! **Adam Uziembło.**

Warszawa, 30. maja 1923.

*

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO „PIASTA" W WARSZAWIE.

Z organów partyjnych „Piasta" — „Woli Ludu", „Piasta" i z pism narodowo-demokratycznych, dowiaduję się, że Panowie zajmowali sprawą przynależności mojej do stronnictwa,

Wagnera „TRYSTAN i IZOLDA".

(na koncercie polsk. Tow. muz.).

II.

Dzieło to było dla przeciwników muzyki wagnerowskiej książką o siedmiu pieczęciach; celowo stroniło wszystko od „Trystana", gdy chodziło o wykonanie sceniczne. Przez długi czas uważano go za „noli me tangere", ponieważ wymagania od wykonawców do tego stopnia przekraczały ramy wszystkiego, co było dotychczas, iż ani przy pomocy muzycznej inteligencji, ani niedomagającej techniki śpiewackiej nie odważono się przystąpić do takiego arcydzieła. Dziś muzyczny ten dramat należy do stałego repertuaru nawet średnich scen operowych (niestety z wyjątkiem lwowskiej!), które poczuwają się do moralnego obowiązku i artystycznej potrzeby dać czasem coś wyjątkowo pięknego przy pomocy pierwszorzędnych sił solistycznych. Jakkolwiek „Trystan" w szerokim kręgu literatury scenicznej zajmuje odrębne stanowisko, prawdziwy muzyk widzi w nim dzieło o owej wyjątkowej piękności, która koniecznie wyklucza jakiekolwiek zmieszanie z zjawiskami codziennego życia.

Muzyczna część „Trystana" — i wszystkich późniejszych dzieł Wagnera — polega na **symfonicznym podkładzie orkiestry, gdzie symfoniczna** orkiestra Beethovena jako orkiestra operowa dostosowana jest do akcji dramatycznej. Tak zwana „wieczna melodja", to nic innego, jak właśnie ten symfoniczny język orkiestrowy, w którym wszelkie muzyczne zarodki się rozwijają, gdzie motywy rosną, rozwijają, łączą lub zwalczają, odpowiednio do tego, jak scena, sytuacja i dramatyczna akcja tego wymagają. Takie symbole dramatu, uporządkowane w nieustającą falę melodji i złączone w barwnie ukształtowaną całość, zewnętrznie i wewnętrznie ze sobą silnie spojone, tworzą żywy organizm: jedną, ciągle falującą, wielką melodję, w której tętni serce i dusza dramatu; tego rodzaju jest symfoniczna melodja muzyki Trystanowskiej, która słusznie nosi nazwę „wiecznej melodji", ponieważ istniała już od samego początku w zarodku sztuki dramatycznej.

Spór, czy stare zamknięte formy (arja, pieśń, recytatyw, zespołowe sceny) lub też jednolicie symfoniczna, polyfoniczna „wieczna melodja", jak ją Wagner stworzył i do najwyższej doskonałości w „Trystanie" rozwinął, bardziej odpowiadają dramatowi muzycznemu i dalszemu rozwojowi sztuki operowej, dziś jest już bezcelowy; tu rozstrzyga nie forma, bez względu na to, czy dawna, czy nowa, lecz wyłącznie indywidualność i twórcza siła artysty.

Podejmując się wykonania tego dzieła, — polskie Tow. muz. stanęło przed jednem z najtrudniejszych zadań. Trudność w skompletowaniu orkiestry, przeważnie zajętej w teatrze, doprowadzenie do skutku odpowiedniej ilości prób, gdzie na każdym kroku wrogie tak pięknemu celowi Tow. muz. i skryte czynniki z zawiści rzucają kamienie pod nogi, a nareszcie zobowiązanie odpowiednich sił solistycznych — to wszystko chwilami zdawało się zakwestjonować wogóle wykonanie „Trystana", na które cały muzykalny Lwów oddawna się przygotowywał. Tylko energji komitetu koncertowego, a głównie zapałowi i ambicji artystycznej dyr. Mieczysława Sołtysa zawdzięczyć należy doprowadzenie do skutku raz powziętego zadania. — Dyr. Sołtys w bieżącym sezonie tylko raz stanął na czele orkiestry, ale tym jedynym przewyższył wiele, a nawet bardzo wiele koncertów z kilku ostatnich lat. Było to wykonanie, pod względem artystycznym może najdoskonalsze ze wszystkich, jakie z tej estrady słyszeliśmy. — Jak trafnie umiał p. Sołtys odczuć zasadniczy nastrój głównej myśli dramatycznej, która przedewszystkiem leżała kompozytorowi na sercu i która tworzy ową wstęgę złocistą, opasującą wszystkie części partytury! Orkiestra porwana tą genjalną muzyką, grała jak rzadko przedtem. Odcienia dynamiczne, rytmiczne, ustawiczne zmiany tempa były oddane z karnością i polotem prawdziwie artystycznym. Nieprzyzwyczajona do tego nowego stylu orkiestra pod świadomem celu kierownictwem dyr. Sołtysa zasłużyła na szczerą pochwałę wraz z solistami prof. pp.

którego członkiem czynnym byłem dłużej od większości członków obecnego Zarządu Gł.

Komunikaty Panów w tej sprawie — zarówno te, które w Waszych organach ogłosiliście — jak i te, które umieściliście w prasie prawicowej — są między sobą niezgodne i rozbieżne, a w treści swej wykrętne i obłudne. — Mimo wszystko, mimo, że stronnictwo Panów stało się organizmem, eksploatowanym przez polityków i geszefciarzy przy pomocy bezwolnych i oportunistycznych — choćby nawet osobiście uczciwych jednostek — wstyd Wam publicznie występować do walki z reprezentantami uczciwej, ideowej polityki, gdy corazto czulszą opieką otaczacie zło, bujnie się u Was krzewiące. Gdy idea umarła, a objawy tego widoczne były już od dłuższego czasu — niema mowy o poszanowaniu wewnętrznych praw organizacyjnych i praw członków, o ile nie są członkami ściślejszego konsorcjum polityczno-koncesyjno-wywozowego.

Wskutek tego drogi polityków ideowych i uczciwych — i drogi Wasze — musiały się rozejść. Od długiego czasu już nic mnie z Panami ideowo nie łączyło, czemu niejednokrotnie publicznie dawałem wyraz. Z chwilą ukonstytuowania się ideowej grupy parlamentarnego klubu P. S. L. wszelkie węzły, łączące mnie z obecnemi władzami „Piasta" ostatecznie prysły.

I dlatego nie traćcie Panowie czasu na określenia mego stosunku do nich i moich praw. Nie chcę z Wami w żadnym pozostawać stosunku i żadnych od Was praw nie żądam. Politykierstwo, koncesję, afery wywozowe — oto co Was zajmuje. Zajmijcie się tem w Waszem ściślejszem i bardziej dobranem gronie.

Przedział został dokonany — a społeczeństwo osądzi.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

Chaos w Niemczech.

W państwie ładu i porządku kompletny chaos. W Ruhr rozruchy komunistyczne wywołane zdaje się przez sam rząd berliński, który miljardami drukowanymi zdemoralizował próżnującego robotnika. Wszyscy bowiem, którzy się przyłączyli do oporu biernego, otrzymali sute wynagrodzenie z kasy państwowej, rząd niemiecki widząc, jakiego nawarzył piwa, usiluje zapomocą pracy wmówić w Europę, że ruch komunistyczny zakonspirowali Francuzi. Kłamstwo jednak w ostatnich dniach zbyt wyraźnie wyszło na jaw, albowiem kiedy na prośbę rządu wyjechała do Ruhr delegacja berlińskiej partji komunistycznej z Klarą Zetkin na czele, rozuchy nagle ustały.

I to jedno pociągnęło za sobą drugie. Przyspieszona produkcja marek papierowych, zrównała walutę niemiecką z austrjacką i wywołała szaloną drożyznę. W Dreźnie, w Bautzen, w Królewcu i innych miastach **wybuchły bardzo groźne rozruchy drożyźniane.**

Filary patrjotyzmu **w handlu i przemyśle robią wspaniałe interesa** i pouczają inne państwa, że **kredyty rzucane w paszczę handlowo-przemysłowego molocha, mogą państwu najwyżej przynieść klęskę. Interesy handlu i przemysłu coraz bardziej odłączają się od interesów państwa.**

Propozycje kapitalistów niemieckich w sprawie zobowiązań reparacyjnych już wywołały swój skutek. Socjaliści oświadczyli oficjalnie, że projekt niemieckich paskarzy **będą jak najostrzej zwalczać.**

Do tej miary **nieszczęść, jakie trapią Niemcy, przyłącza się jeszcze to, że tak monarchiści jak i republikańscy robotnicy potworzyli już własne oddziały zbrojne,** a liczne utarczki w poszczególnych miastach **wskazują, że do wojny domowej w pełnem tego słowa znaczeniu już niedaleko.**

W sferach rządowych, zdaje się, panuje **przekonanie, że chaos niemiecki zmusi koalicję do zmniejszenia swych pretensji. Lecz zasada „Niemcy nierządem stoją" może przynieść dzieła Bismarka takie rezultaty, jakie miała Polska w epoce przed rozbiorami.** **I. K.**

Handem, Łobażewskim, Sladkiem i Wolfstalem.

Z solistów wokalnych mieliśmy w znanym śpiewaku niemieckim, Polaku, p. Kohmanie, pierwszorzędnego, wprost stylowego Trystana; wzorowa dykcja, jego prześliczny głos tenorowy zwycięsko pokonywały najbardziej wzburzone fale orkiestralne, a w frazowaniu i szlachetnem prowadzeniu kantyleny p. Kohman przedstawił się jako mistrz kunsztu śpiewackiego i wzorowy interpretator wagnerowski. Izoldę śpiewała znana art. op. warszawskiej p. Helena Ruszkowska; jej piękny głos, wysoka inteligencja muzyczna i szczere przejęcie się rolą, złożyły się znowu na całość artystyczną wysoce zaokrągloną. Wzniosły hymn miłości (duet w drugim akcie), mistrzowsko wykonany wspólnie z p. Kohmanem i końcowy śpiew „Śmierć Izoldy", wywarły niezatarte wrażenie na słuchaczach. Trudną partję Brangeny śpiewała na ogół dobrze artystka naszej opery p. Nahlikówna: jej dźwięczny piękny sopran korzystnie się dostrajał do obojga wymienionych artystów. Kurwenala z odpowiednim temperamentem i wymaganą ekspresją w głosie oddał bardzo starannie artysta naszej opery p. Dolnicki. Obie piosenki młodego marynarza odśpiewał z precyzją rytmiczną i świeżością głosu p. Szymonowicz. Trudne partje chóralne wykonał starannie chór Tow. muz. **Grd.**

Przegląd światowy.

DEMONSTRACYJNA „MOBILIZACJA" W ROSJI.

(ek) Wiedeńskie koła nowinkarsko-polityczne donoszą z Moskwy że główne dowództwo i rada rewolucyjna, armji czerwonej starają się o zgłoszenie w armji stanu pogotowia.

W Moskwie miała się odbyć narada wojenna na której zwierzono bliskość niebezpieczeństwa zagrażającego niewolniczo podległym republikom rosyjskim. Niebezpieczeństwo ma tkwić w zamiarze zlikwidowania władzy sowietów w Rosji przez mocarstwa Europy zachodniej. — Na tej konferencji uchwalono według „W. N. Journal": przygotować mobilizację armji, wzmocnić agitację przeciw wojennq w Polsce i Rumunji, wzmocnić oddziały wojskowe nad granicami Polski i Rumunji i nakoniec nad brzegami mórz Czarnego i Bałtyckiego.

Krzyk wojenny podniesiony przez Moskwę należy interpretować na płaszczyźnie małoliczących not niemieckich i wiele każących się spodziewać not rosyjskich do Anglji. — Jest to tylko dywersja, jedna z wielu wypuszczanych, co trzy miesiące od r. 1920.

NAJWYŻSZA RADA OBRONY NARODOWEJ W CZECHACH.

(ek) W następstwie przeglądu armji czeskiej przez marszałka Focha i komplikacji okupacyjno-odszkodowawczych, powstała w Pradze najwyższa Rada Obrony narodowej, której zadaniem będzie opracowywanie wszelkich spraw dotyczących mobilizacji wojskowej i gospodarczej na wypadek wojny.

Venkow wylicza poszczególne zadania najwyższej Rady przyczem na pierwszem miejscu stawia zadanie dotyczące utworzenia floty napowietrznej oraz stworzenia przemysłu lotniczego.

TRUDNOŚCI BAŁKANSKIE.

(j) Załatwienie sporu grecko-tureckiego oddające Turcji Karagacz w zamian za zrzeczenie się odszkodowań, wzbudziło poważne niezadowolenie w Bułgarji i w Serbji. Bułgarja marząc o oknie na morze uważa, że linja kolejowa z Bułgarji do Dedeagacz przechodząca przez Karagacz należy się jej, miała ona nadzieję, że Karagacz jej padnie przy dyplomatycznych targach. Obecnie nawet chodzą wieści, że wobec oddania Karagacza Turcji, Bułgarja nie uważa się za związaną traktatem w Neuilly. Również Serbja jest bardzo niezadowolona. W niektórych kołach bałkańskich występuje myśl konfederacji: bałkańskiej z Macedonją i Tracją zachodnią jako autonomicznemi członkami.

CI, KTORZY NIE CHCĄ ODSZKODOWAN.

(j) Stany Zjednoczone, które w sprawie odszkodowań zajęły stanowisko dość niechętne tezie francuskiej i bynajmniej nie pochwalały okupacji Ruhr, nie wahają się jednak przedłożyć komisji reklamacji rachunek, stwierdzający, że Niemcy winne im są 1.479,064.313 dolarów!! Zaznaczając, że suma ta jest niezależna od żądań innych państw sprzymierzonych.

PREZ. MILLERAND O OKUPACJI Z. RUHR.

Strassburg. (Pat.) Przemawiając podczas przyjęcia w tut. Izbie handlowej Millerand między innymi stwierdził, że Niemcy rzekomo zrujnowani finansowo, wciąż czynią ogromne wydatki na roboty publiczne.

Przemawiając na posiedzeniu okręgowej Rady generalnej Millerand stwierdził jednomyślnie opinję Alzacji co do tego, że postępowanie względem Niemiec powinno być stanowcze. Niemcy zapłacą dług. Daję Wam panowie na to zapewnienie, w tym celu nie pozostaje nam nic innego jak tylko iść wzorem Niemców z roku 1871, którzy ewakuowali obszary francuskie dopiero po otrzymaniu spłat. W pełnej zgodzie z Alzacją będziemy prowadzili rozpoczęte dzieło, aż do końca.

Sprawy polskie.

PREZYDENT RZPLTEJ W ŁODZI.

Łódź. (Pat.) W czasie objadu wydanego przez magistrat prezydenta Rzpltej w odpowiedzi na toast prez. m. Łodzi Rżewskiego podkreślił, że Łodzi należy się cześć za to, że umiała zużytkować pracę ludzką i produkt jej wysłać zagranicę, ale nietylko praca ma stanowić podstawę Polski. — Polska musi iść ku konsolidacji sił wewnętrznych, aby **wykonać testament pozostawiony nam przez przodków.** Do tego potrzeba jestt spokoju i zgody. Musimy wymagać aby waśnie nie przekraczały granic dozwolonych konstytucją. Że mimo wielkich przeciwieństw wyszliśmy cało z pierwszego okresu tworzenia się państwa naszego zawdzięczamy to siłom moralnym narodu. Tak zwany misty-cyzm polski jest raczej wyrazem tej wielkiej pewności, że Polacy powołani są do ujawnienia przed światem wielkich prawd. W Łodzi widział p. prezydent, że wszyscy Polskę kochają i za to wyraża podziękowanie. Są jeszcze ludzie skarłowaciali w okresie niewoli, ale praca oświatowa przyczyni się do tego, że w przyszłości karłów nie będzie, lecz coraz więcej ludzi światłych o wielkiem umiłowaniu dobra powszechnego. P. Prezydent zakończył przemówienie okrzykiem: Niech żyje praca ożywiona miłością Ojczyzny naszej, Rzpltej.

PO DYMISJI MARSZ. PIŁSUDZKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Wobec zgłoszenia dymisji szefa sztabu generalnego marszałka Piłsudskiego oraz wobec nominacji gen. Osińskiego kierownikiem min. spraw wojskowych, zastępczo funkcję szefa sztabu generalnego pełnią gen. Rybak, szefa zaś administr. wojskowej gen. Herform. Kwestja zarówno nominacji szefa sztabu generalnego jak i ministra spraw wojskowych wywołuje coraz większe zainteresowanie w kołach sejmowych i politycznych, a równocześnie wzmaga się zdenerwowanie w kołach rządowych.

PORAŻKA P. BRYLA.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Prezesem klubu Piasta obrano znaczną większością głosów Dębskiego. Kontrkandydat Bryl otrzymał zaledwie 10 głosów.

GEN. SOSNKOWSKI WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa. (Pat.) Odjeżdżającego wczoraj gen. Sosnkowskiego żegnało na dworcu około 2000 oficerów, oraz przedstawiciele Związków. Przemawiali dr. Stefański, Wacław Sieroszewski i Medard Downarowicz.

PRZYJAZD P. PLUCINSKIEGO

Warszawa. (Pat.) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy gen. komisarz Rzpltej Polskiej w Gdańsku Pluciński oraz naczelnik wydziału prawnego Lalicki.

Kluby lewicowe odmówiły rządowi zaufania.

Mowy Thugutta, Moraczewskiego i Dąbskiego były jednym aktem oskarżenia przeciwko ósemce wogóle a przeciw Witosowi w szczególności. Oświadczano ze szczególną jednomyślnością, że jeżeli nawet w oświadczeniu prezesa rządu były pewne punkty, których wykonanie mogłoby ich zadowolić, to jednak nie można mieć zaufania do tego, że rząd pragnie je zrealizować. Na posłów włościańskich szczególnie silne wrażenie wywarły argumenty Dąbskiego wokół którego, gdy przemawiał zgromadzili się liczną gromadą włościanie z Piasta.

PYRRHUSOWE ZWYCIĘSTWO RZĄDU.

Przebieg posiedzenia był bardzo gorący i ożywiony. Zarówno ze strony prawicy jak i lewicy walczono bardzo zaciekle i aczkolwiek w statecznym wyniku głosowania uzyskał rząd 54 głosów większości (226 przeciw 172) trzeba powiedzieć, że moralne zwycięstwo było po stronie lewicy.

Znaczną tą większość zdołał rząd uzyskać dzięki temu, że klub N. P. R. w znacznej części głosował za rządem, a lewica, jak zwykle nie była w pomplecie.

Dalszy porządek dzienny odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek.

Gdańsk wkroczył w sferę suwerenności Polski.

Gdańsk. (Pat.) Dnia 26 maja wydał gdański sąd wyższy wyrok, w którym pomimo protestu rządu polskiego uznaje, że sądy gdańskie są uprawnione do rozstrzygnięcia sporu Rzeszy niemieckiej o własność cystern, które władze kolejowe polskie przepisały na własność skarbu polskiego.

Wyrok ten jest wkroczeniem w sferę suwerenności polskiej i oznacza pominięcie zasad prawa międzynarodowego, gdyż dowodzi, że sądy gdańskie mają prawa rozstrzygania sporu istniejącego między dwoma mocarstwami tj. między Polską i Rzeszą niemiecką.

Troska o byt urzędników.

Projekt częściowej wypłaty pensji w złotych bonach skarbowych.

Warszawa, (AW). Ministerstwo skarbu proponuje, aby część pensji urzędniczych wypłacana była w bonach złotych, co stanowiłoby dla urzędników doskonałą ochronę ich uposażenia na wypadek spadku marki polskiej. W ciągu czerwca we wszystkich urzędach państwowych zbierane będą deklaracje urzędników, pragnących część pensji otrzymać w bonach. Nie będzie to obowiązujące, lecz dobrowolne. Już pensja lipcowa wypłacona będzie częściowo w markach, częściowo w bonach.

JAPONJA CORAZ BARDZIEJ INTERESUJE SIĘ POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Wczoraj przyjechał do Warszawy pos. japoński w Konstantynopolu Onda dotychczasowy poseł we Wiedniu. Wieczorem odbyło się w poselstwie japońskiem na cześć dostojnego gościa przyjęcie w którem wzięli udział min. spraw zagr. Marjan Seyda, wiceminister Strassburger, szef. protokołu dyplomatycznego Przeździecki i szereg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Onda z Warszawy udaje się do Gdańska, z tamtąd do Berlina a dopiero z Berlina na nowe stanowisko do Konstantynopola. Przyjazd Ondy do Warszawy i Gdańska jest bardzo charakterystyczny ze względu na zainteresowanie, jakie Japonia coraz bardziej okazuje względem Polski.

ROZRUCHY W SAKSONJI.

Berlin. (Pat.) Rozruchy w Saksonji trwają. Podczas wczorajszych walk bezrobotnych z policją zabito dwie osoby, kilkanaście raniono.

Wiadomości telegraficzne.

Mianowania. Prezydent Rzpltej zwolnił dra Stefana Łepkowskiego, ze stanowiska zastępcy szefa kancelarji cywilnej. P. Prezydent zamianował dotychczasowego naczelnika wydziału w min. skarbu Artura Zawickiego sędzią najwyższego trybunału administracyjnego. (Pat.)

Komisja rozbrojeniowa Ligi narodów zbierze się dnia 4-go bm. w Genewie. Sesji tej przypisują wielkie znaczenie ponieważ weźmie w niej udział Lord Cecil członek gabinetu angielskiego, który popierać będzie swe projekty rozbrojeniowe. Lord Cecil będzie również uczestniczył w czerwcowej sesji Rady Ligi narodów, gdzie wystąpi z wnioskiem wysłania komisji do Zagłębia Saary. (Pat).

Układ handlowy litewsko-niemiecki podpisany, został wczoraj w Dreźnie. (Pat.)

Miasta i spółdzielnie nie otrzymają większego przydziału cukru.

Z Warszawy donoszą: Na wtorkowej konferencji w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni, przedstawiciele organizacjii cukrowniczych uchylili się od pokrycia całkowitego zapotrzebowania spółdzielni i miejskich organizacji aprowizacyjnych, wyrażającego się w sumie 500 wagonów.

Przedstawiciele cukrowników tłumaczyli się brakiem pełnomocnictw odraczano więc dalszy ciąg konferencji do piątku 1. bm. Na tem posiedzeniu przedstawiciel organizacji cukrowniczych wszystkich dzielnic oświadczył, iż cukrownicy przydziału cukru dla spółdzielni i miast nie mogą powiększyć, ponieważ muszą... pamiętać o odbiorcach prywatnych, tj. o kupcach i przemysłowcach (którym nawiasem mówiąc, cukru nie sprzedają zupełnie, tłómacząc się, iż cały zapas zabiera im rząd).

Cukrownicy w liście nadesłanym krytykowali poprzednio rząd za wydanie pozwolenia kooperacji rolnej na wywóz 1000 wagonów cukru, przemilczając, iż dużo więcej, bo 10.000 wagonów cukru wywieźli za pozwoleniem tego samego rządu sami cukrownicy...

Wobec takiego stanowiska cukrowników postanowiono na razie poprzestać na przydziale cukru w ilości przydzielanej w poprzednich miesiącach, tj. rozdzielić pomiędzy miasta i spółdzielnie 350 wag. cukru, a o resztę cukru, niezbędnego do zaopatrzenia ludności miast i członków spółdzielni wystąpić za pośrednictwem członków komisji posłów Bobrowskiego i wice-marszałka Gdyka.

Ilość cukru przyznanego wydziałowi zaopatrywania dla ludności Warszawy wynosi 60 wag., ilość zaś cukru dla innych miast, które otrzymywać go mają za pośrednictwem tow. aprowizacji miast Polski, wynosi — 76 i nie pozostaje w żadnym stosunku do zwiększonego zapotrzebowania cukru.

Brak cukru coraz więcej będzie dokuczać, a korzystać z tego będą tylko paskarze, którzy wyzyskiwać będą konsumentów i coraz więcej śrubować ceny cukru.

Budowa pomnika Chopina w Warszawie.

ODEZWA.

Wielki naród czci wielkich swych synów.

I naprzód czci tych, co najcenniejszy dar Boga — życie za Ojczyznę oddali, ale czci i tych, co Mu zasługą i genjuszem przodowali i imię Jego wśród swoich i wśród obcych wsławili.

Przywalona głazem Polska żyła, bo z każdego pokolenia dawała krwawą ofiarę w walkach o prawo do życia, a z tej krwi serdecznej rodziły się wieszcze duchy narodu, co w słowach barwach i tonach cierpienia i nadzieje nasze swoim i obcym oddawali.

I w całym świecie, gdziekolwiek nie rozumiano skargi mistrzów słowa polskiego, rozumiano drgającą bólem i tęsknotą za utraconą Ojczyzną muzykę

FRYDERYKA CHOPINA.

Ku czci tego pieśniarza bólu i tęsknoty polskiej bijemy dziś w dzwony na całą Polskę, na świat cały.

Odezwą się echa z za gór, z za mórz, ale naprzód niech odezwą się w rodzinnym jego kraju. Bo pieśń Chopina — jak pacierz matki, jak pierwszy zasłyszany szum burzy i trel słowiczy, i miłości słowa wyryła ślad na każdej polskiej duszy.

Więc niechaj w pomniku Chopina polskie cegiełki stanowią jego podstawę.

Niechaj pomnik ten stanie w stolicy naszej jak najrychlej, byśmy, patrząc na uduchowione oblicze mocarza polskich tonów, czerpali natchnienie ku wyśpiewaniu tak potężnego hymnu wskrzeszenia Ojczyzny, jak głęboką była po Jego stracie Jego pieśń tęsknoty.

Warszawa, 3. czerwca 1923.

W imieniu Komitetu Budowy Pomnika Chopina w Warszawie:

Wydział Wykonawczy:
Prezes **Antoni Ponikowski.**
Wiceprezesi:
Ignacy Baliński, Marjan Niedzielski, Artur Oppman.
Skarbnik: **Franciszek Karpiński.**
Sekretarz: **Janusz Rabski.**

Członkowie: St. Benzef, K. Broniewski, Z. Kaczyński, J. Kowalewski, P. Maszyński, E. Młynarski, A. Nowaczyński, H. Potocki, W. Rabski, A. Radwan, S. Rottermund, M. Sobańska, W. Wanke, J. Stecki, A. Stamirowski, S. Kłobski, A. Andrzejewski, S. Solański.

Ofiary można składać do Pocztowej Kasy Oszczędności na conto 65—50, oraz do redakcji pism.

Z opery.

MOZARTA „DON JUAN“.

Siłami szkoły operowej lwowskiego polskiego konserwatorjum muzycznego wystawionego wczoraj Mozartowskiego „Don Juana“. Wielkie konserwatorja europejskich środowisk muzycznych oddawna urządzają tego rodzaju produkcje swei szkoły operowej; mają one na celu przygotowanie sił uczniowskich do sceny i wykazanie, czy odnośny kierownik — w tym wypadku dyr. szkoły operowej p. Czesław Zaremba. — posiada odpowiednie kwalifikacje do wykonania tego poważnego zadania. Jeśli mamy sądzić po wczorajszym publicznym debiucie, to musi się przyznać, iż dyr. Zaremba posiada te kwalifikacje w wysokim stopniu wydoskonalone. Wszystko szło składnie i gładko a nawet nieraz miało się wrażenie, iż to są już do pewnego stopnia oswojone ze sceną siły śpiewackie. Soliści byli starannie przygotowani a wielki zespół pierwszego aktu dawał duże zadowolenie artystyczne. Całością dyrygował profesor konserwatorjum dr. Adam Sołtys z dokładnością i smakiem artystycznym. Zaznaczając na razie wielki sukces debiutu tej szkoły operowej, odkładamy obszerniejsze sprawozdanie z dzieła i wykonania do następnego numeru.

Grd.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 2 po Św.; gr. kat. N. 1. S. S. H. 8. Jutro rz. kat. Kwiryna; gr. kat. Wasyłyska. — Wschód słońca 3·21, zachód 7·21.

TEATR WIELKI.

Sobota o 7·30 wieczór „Don Juan“, opera w 2 aktach 7 odsłonach W. A. Mozarta.

Niedziela o 2·30 pop. „Orlę“ (po raz ostatni) — wieczór „Madame Butterfly“ (występ H. Łowczyńskiej).

Poniedziałek „Łabędzie jezioro (50 prc. zniżki).

Wtorek „Hugenoci“ (występ St. Gruszczyńskiego).

Środa „Popas Króla Jegomości“, komedja w 3 aktach A. Grzymały Siedleckiego, premiera.

Czwartek „Trubadur“ (występ Reny Pfiffer, primadonny opery wied. i St. Gruszczyńskiego).

TEATR MAŁY.

Niedziela o 3 pop. „Zagroda Sobkowa“.

Niedziela wieczór „Swiderek“.

Poniedziałek „Tragedja dzieci“ (40 prc. zniżki).

Wtorek, środa, czwartek „Świderek“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Bajadera“.

Poniedziałek „Dom Magdaleny“ (50 prc. zniżki).

Wtorek i środa „Narzeczona Lukullusa“.

Czwartek „Dom Magdaleny“.

Z Młodej scenki. W sobotę i niedzielę „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena. Pocz. o g. 8 wieczór.

Teatr liter.-art. „Bagatela“, Rejtana 3.

Od 31. maja b. r. Część I. „Nieoczekiwany gość“, farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohème. Część III. „Fałszywe konto“, farsa, opracował Bebe Pocz. o godz. 8·30 wieczór.

We Lwowie.

† Ludwik Winiarz. Wczoraj w południe zmarł we Lwowie w 69 roku życia Ludwik Winiarz, przemysłowiec, wiceprez. Izby handlowo-przemysłowej. Śp. Winiarz był postacią otoczoną powszechnym szacunkiem i szczerą sympatją, to też zgon jego po krótkiej, bo trzytygodniowej chorobie, wywołał głęboki żal wśród bardzo szerokich kół naszego miasta.

W Izbie handl.-przem. wybrany został śp. Winiarz w r. 1902 z kurji wielkiego handlu i bardzo żywy brał udział w pracach Izby. Nieocenione wprost zasługi oddał Izbie w czasie inwazji rosyjskiej, gdy na jego barkach spoczęła ochrona całego majątku i zarząd. Bronił tego majątku przed chciwością najeźdźców, a równocześnie brał udział w akcji zdążającej do ułatwienia egzystencji wielu przemysłowców. Gdy ustąpili Rosjanie, Izba z wdzięczności wybrała p. Winiarza jednomyślnie swym wiceprezydentem i odtąd do roku obdarowała go tym zaszczytnym mandatem.

W Radzie miejskiej pracował również od szeregu lat z wielką gorliwością, a w wielu instytucjach finansowych piastował wybitniejsze godności, służąc im znakomitą swą wiedzą i radą. —

Cześć pamięci zacnego obywatela. Na znak żałoby wywieszono chorągwie na gmachu Izby handlowej, na gmachu ratuszowym, w lokalu Korporacji kupieckiej itd.

Zwołane na poniedziałek plenarne posiedzenie Izby handlowej zostało odwołane na znak żałoby.

— **Nowe kredyty na budowę szkół.** Rząd przyznał świeżo miastom i powiatowym związkom komunalnym nowe kredyty na budowę szkół w kwocie 9 miljardów marek. Z tej sumy 4 miljardy w charakterze pożyczki 5 milj. w charakterze zasiłków bezrobotnych. (AW.)

— **Egzamina farmaceutyczne.** Dziekanat wydziału lekarskiego uniwersytetu J. K. komunikuje: Egzamina farmaceutyczne na wydziale lekarskim uniwersytetu J. K. odbędą się w terminie letnim w roku akademickim 1922/23 w czasie od 21 czerwca do 2 lipca br. Bliższe szczegóły zostaną podane do wiadomości interesowanych na kilka dni przed rozpoczęciem egzaminu osobnem ogłoszeniem na tablicy ogłoszeń wydziału lekarskiego.

— **Na dochód budowy cmentarza Obrońców Lwowa** urządza dziś w niedzielę popołudniu komitet pań i panów, pod przewodnictwem prezyd. Neumanowej, podwieczorek w pięknym ogrodzie „Helanka“, u stóp „Łysej góry“ u wylotu ul. św. Wojciecha. Na ten podwieczorek wybierają się tłumy publiczności by spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu i zasilić fundusz na tak wzniosły cel.

— (a) **Poświęcenie księgarni „Książnicy“.** Wczoraj przedpoł. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie księgarni „Książnicy polskiej“ Tow. nauczycieli szkół wyższych we własnym domu tej pożytecznej instytucji, przy ul. Czarnieckiego. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prof. dr. Szydelski, życząc w przemówieniu pomyślnego rozwoju. Imieniem „Książnicy“ witał licznie zebranych gości i wskazał cel nowo otwartej placówki prof. dr. Romer, poczem przemawiali w słowach życzliwych delegat. Tow. nauczycieli szkół wyższych z Warszawy p. Sosnowski, w imieniu miasta prez. Neuman, dalej kurator szkolny Sobiński i reprezentant Pol. Tow. pedag. dyr. Szczurkiewicz. Otwarta wczoraj księgarnia jest drugą z rzędu, jaką zakłada Tow. wydawnicze „Książnica“, posiadające własne drukarnie, introligatornie itp. Pierwsza księgarnia jest w Warszawie. Zadaniem tych księgarni jest skupić wszystkie wydawnictwa naukowe swoje i obce.

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie członków dotychczasowej Książnicy polskiej T. N. S. W. spółdzielni księgarsko-wydawniczej, na którem uchwalono między innemi likwidację istniejącej dotąd spółdzielni, która zamieni się na spółkę akcyjną jako Książnica polska o tych samych celach.

— **Zjazd cukrowników polskich,** który odbędzie się dziś we Lwowie będzie miał charakter wyłącznie fachowy, sprawy handlowe omawiane na nim nie będą. Na zjeździe wygłoszą dwa referaty fachowe pp. dr. Drzaździński „o kartelach i syndykatach i inż. Zieliński „o nowych środkach odbarwiających“. Komitet zjazdowy z okazji zjazdu złożył 1 miljon marek na ufundowanie jednego miejsca w nowym domu techników we Lwowie. Na zjazd oczekiwane jest przybycie 85 uczestników z królestwa polskiego i poznańskiego około 20 z Małopolski. (m)

— **Z Teatru.** Występ Gruszczyńskiego w „Hugenotach“. Znakomity śpiewak, który przerwał swą gościnę we Lwowie wraca do nas i wystąpi we wtorek w „Hugenotach“.

Rena Pfiffer primadonna opery wiedeńskiej zieżdża do nas na jeden gościnny występ. We czwartek śpiewa Gruszczyński w „Trubadurze“.

— **Popas Króla Jegomości.** W środę na repertuar teatru wielkiego wchodzi rozgłośna dziś już w Polsce komedja A. Siedleckiego pt. Popas Króla Jegomości. — Sztukę reżyseruje p. Rasiński, który odbywa codziennie próby. Główne role grają pp. Michnowska, Niemirycz, Rasiński, Poliński, Konarski, Helski-Kowalski, Czaki i inni. Sztuka otrzyma nowe dekoracje i nowe kostjumy.

— **Nieodwołalnie po raz ostatni „Orlę“** idzie w niedzielę w teatrze wielkim o godz. 2'30 pop.

— **Apteki i ochrona lokatorów.** Z powodu mających nastąpić zmian w ustawie o ochronie lokatorów, polskie powsz. tow. farmaceutyczne, powołując się na postanowienie rady ministrów, oraz wniosek nagły do sejmu z dn. 15. listopada 1920 roku, zwróciło się ponownie do komisji prawnej sejmu o zaliczenie opłaty do rzędu zakładów użyteczności publicznej.

— (t) **Zamach zamobójczy.** Wczoraj przedpoł. w domu Franciszka Pikoła, na Bogdanówce pod l. 25, w zamiarze samobójczym strzelił sobie w skroń, 32 lat liczący tam zamieszkały, Adam Kręczyński, ślusarz kolejowy. Z rozstrzaskaną głową, po założeniu pierwszego opatrunku przez Pogotowie rat., odwieziono go karetką Pogot., w stanie beznadziejnym do szpitala. Co skłoniło Kręczyńskiego do tego rozpaczliwego kroku, na razie nie wiadomo.

— (t) **Tajemnicza śmierć dziecka.** Rózia Wochs 22 lat służąca jako mamka u kupca Genscha Gelerntera zam. przy ul. Szopena l. 10 dała swe nieślubne dziecko, które przed kilku tygodniami powiła, na wychowanie do Julji N. zam. przy ul. Lwowskiej l. 5, Wczoraj dowiedziano się, że — dziecko z niewiadomego powodu zmarło. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że dziecko bez jego woli, wyprawiono na tamten świat, pozbadaniu trupa, przez dra Kilanowskiego, odwieziono na jego polecenie do Instytutu med. sąd.

— (t) **Szczęście w nieszczęściu.** W domu przy ul. Piastów l. 14 bawiąc się spadł z ganku II piętra na podwórze 6-letni Majer Rubin. Mimo tak znacznej wysokości upadek spowodował tylko potłuczenie na całym ciele, nie przynoszące poważniejszych obrażeń.

— (t) **Kradzież w kawiarni „de la Paix“.** Mojżeszowi Freilichowi, słuchaczowi praw, siedzącemu w kawiarni „de la Paix“, skradziono wczoraj teczkę na akta zawierającą 10,500.000 marek. Po dokonaniu kradzieży, złodziej wyniósł się z kawiarni przez nikogo nie dostrzeżony.

Z całej Polski.

— **Miljonówka.** Dzisiejsze ciągnienie miljonówki dało wygranę numerowi 2,130.738, kupionemu przez PKO w Warszawie. (M)

— **Pożar magazynu kolejowego.** wybuchł w piątek wieczorem o godz. 915. Magazyn ten znajduje się nad brzegiem Wisły u wylotu bulwaru Kościuszki. Znajdujące się w magazynie materjały jak benzyna, smary, pasy i narzędzia spaliły się doszczętnie. Straty wynoszą kilkaset miljonów mk.

— **Strajk w przemyśle włókniстym w Białymstoku.** Został onegdaj zakończony. Trwał 19 dni. Robotnicy otrzymali podwyżkę od 30 maja o 50, 60 i 65 proc. oprócz tego od 25 czerwca dodatkowo 15 proc.

— **Taryfa kolejowa w Gdańsku.** podwyższona została z dniem 1 czerwca o 100 proc. W ruchu podmiejskim o 50 do 100 proc. W ruchu kolejowym do Polski o tyle, o ile dotąd była wyższa taryfa polska.

Ze świata.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy w Paryżu** został zamknięty. Z pośród sprawozdań i referatów komisyjnych wielkie zainteresowanie wzbudził m. i. referat delegata polskiego Chłapolskiego w sprawie roli, produkcji cukrowej, w zachowaniu równowagi w ogólnej europejskiej produkcji rolniczej. Kongres mianował komisję, która ma się zająć zorganizowaniem kongresów następnych. Do komisji weszło 5 Polaków. (Pat.).

— **Pożar zniszczył gmach opery w Piotrogrodzie.** Dzienniki donoszą z Piotrogrodu, że pożar zniszczył tam całkowicie gmach opery. W czasie pożaru wiele osób zginęło a wiele odniosło rany.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Koło Polek** zaprasza na ogólne zebranie we wtorek 5. bm. o g. 6. ul. Sokoła 1.

— **Festyn techniczny odwołany.** Z powodu trudności technicznych zostaje festyn na budowie II. Domu techników, który miał się odbyć dnia 3. czerwca popoł., odwołany.

— **Przedstawienie w szkole meskiej im. Piramowicza.** Nader sympatyczną akcję podjęła grupa nauczycielska szkoły im. Piramowicza. Z wielkim nakładem pracy zorganizowano przedstawienie, w którem role obejmują 8—10 letni „aktorzy“.

Uczniowie tej szkoły odegrają w sali budynku szkolnego przy pl. Strzeleckim l. 15. w dniach 4 i 5 bm. następujące obrazki sceniczne: 1) W Noc Wigilijną, M. Bogusławskiej, 2) Bajka o źródełku Z. Leśniewskiej, 3) W zaczarowanym lesie, J. Gerbera. Początek o 5 pp. Wstęp 2.000 mp., dla młodzieży 1.000 mp. Dochód przeznaczony na Czerwony Krzyż.

— **Cykl koncertów klasy prof. Łabińskiego.** Staraniem szkoły muzycznej p. S. Kasparek odbędzie się w dniu 4 czerwca na rzecz II Domu Techników Koncert p. Zofji Wyspiańskiej w sali koła literacko-artystycznego. — Bilety do nabycia w kancelarji szkoły ul. Kochanowskiego 4 i w składzie nut B. Połonieckiego ul. Klementyny Tańskiej.

— **Z towarzystwa sztuk pięknych.** „Salon wiosenny“ w pałacu sztuki na pl. Targów Wsch., zawierający prace wszystkich lwowskich artystów, oraz szereg wystaw zbiorowych, otwarty jest codziennie od godz. 10—6 popoł. Równocześnie w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) trwa w dalszym ciągu wystawa prac art. mal. prof. Józefa Pankiewicza, Jana Hrynkowskiego, Jana Bednarskiego, Zygmunta Radnickiego, i St. Matusiaka. Wstęp 2.000 mkp., dla młodzieży 1000 mkp.

NEKROLOGJA.

†

LUDWIK WINIARZ

Wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej, Prezes Rady Nadzorczej Banku Kredyt. Ziemskiego, członek wydziału Gal. Kasy oszczędności etc. etc.

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 2. czerwca br., przeżywszy lat 68.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 4. bm. o godz. 4-tej popoł. z kaplicy Boimów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Komunikaty.

Zjazd koleżeński. Kolegów, którzy zdali egzamin dojrzałości w r. 1888 w oddziele B. VIII. klasy ówczesnego gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie (ul. Batorego), uprasza się o podanie adresów podpisanemu, celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego w 35 rocznicę. Dr. Zenon Leńko, Lwów, ul. Asnyka l. 1.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 2. czerwca.

+ **Wydatki min. spraw wewn.** Według budżetu r. b. obliczone zostały na 113,007.000 złp. — co stanowi 5'03 proc. ogółu wydatków budżetowych, dochody zaś tego min. obliczono na 20,382.000 złp., co stanowi 1'34 proc. wszystkich dochodów budżetowych. Utrzymanie zarządu centralnego min. spraw wewn. kosztować ma 6,955,507.500 mp., województwa i starostwa 85.612,110.000 mkp. policja państwowa 235.254,497.000 mkp., straż graniczna 78.959,850.000 mkp., urząd dla spraw mniejszości 42,673.000 mkp. Etat policji na rb. przewiduje 1003 funkcjonarjuszy wyższych i 36.186 niższych. (AW.)

+ **Zmniejszenie się konsumcji węgla górnośląskiego.** W zagłębiu węglowem polskiej części Górnego Śląska, z wyjątkiem najlepszych gatunków, nie mogą się pozbyć kopalnie wydobytych mas węgla. W ciągu kilku dni zapasy węgla podwoiły się i w połowie maja wyniosły 400.000 ton. Główną przyczyną tych stosunków jest zmniejszenie się konsumcji ze strony niemieckiego przemysłu.

Pięcioprocentowe obniżenie naszego podatku węglowego okazało się wobec dziesięcioprocentowej zniżki podatkowej niemieckiej niewystarczającem dla wyrównania cen i dziś w Niemczech poszukiwany jest węgiel angielski, którego cena ma tendencję zniżkową, więcej, niż węgiel z polskiej części Górnego Śląska. Z powodu tej drożyzny naszego węgla zaczęła go i Austrja daleko mniej importować w ostatnim czasie, w którym wwóz nie dosięga już normalnej ilości 200.000 ton miesięcznie. W kwietniu b. r. wynosi on tylko 132.000, a w marcu zaledwie 122.000. Wobec tego, że węgiel górnośląski nie może obecnie na rynku światowym konkurować z tańszym angielskim, liczyć się należy z obniżeniem jego ceny. (m)

+ **Przemyska organizacja gospodarcza.** Celem organizacyjnego zespolenia polskich sfer gosp. Małopolski wsch., wizytowali reprezentanci stowarz. kupców polskich we Lwowie z wiceprezesami: dr. Bieńkowski i dyr. Bóżyckim — przemyską organizację gospodarczą. Po referacie org. dr. Herberta uchwalono jednomyślnie podporządkować stow. K. P. w Przemyślu władzom wschodnio-małopolskiego oddziału stow. K. P. we Lwowie, jako centrali terytorjalnej oraz ustalono szczegóły bezpośredniej łączności współpracy i egzekutywy org.

+ **Naftowy eksport rosyjski.** „Ekonomicz. Żizń" podaje, że w r. 1922 eksportowano z Rosji 11,455.000 pudów produktów naftowych, co stanowi około 20 procent rosyjskiego eksportu naftowego w r. 1913 (około 56 miljonów pudów). Najwięcej wywieziono nafty — 4,815.000 pudów i olejów 3,091.000 pudów; benzyny wywieziono — 2,873 pudy. Do Anglji eksportowano 6,379.000 pudów. do Niemiec 2,730.000 pudów. Dwa te kraje importowały 80 proc. całego naftowego eksportu rosyjskiego. (m)

+ **Podatek od kapitałów i rent.** W postanowieniu ustawy z dnia 6 lipca 1920 o podatku od kapitałów i rent zeszły następujące zmiany: 1) pobór podatku hipotecznego zostaje zawieszony z dniem 1 stycznia 1923. 2) Podatek rentowy od naftowych udziałów brutto zostaje podwyższony z 10 na 20 proc. (AW.)

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Kursa akcji zniżkowe. — Waluty w dalszym ciągu zwyżkowe — Obroty słabe. — Chodorów spadł na 138500 — Zieleniewski na 365000 — Oikos 86000 — Tespy 215—214500 Pezet 12500 nieef. 12000 — Pocisk 34000 — PTH 10500 — Parowozy 84—85000 — Siersza el. przy końcu 24000 — Ćmielów 44000 — Gafota 15500 — Karpalit 4000 — Bank Hipot. i Przemysł. 14500 Z. B. Kred. 12000 — N. Jork 54500—54750 — Paryż 3580 — Londyn 251000 — Medjolan 2575—2625 — Berlin 0'83 obniżył się na 0'75 — Żurych 9900—9945 — Belgja 2750 — Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach zwyżkowa. — Usposobienie słabe. — Akcje niekotowane bez obrotów.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 15000 — Pharma 70000 — Zieleniewski 375000 Cegielski 60000 — Górka 320000 — Siersza górn. 220000 — Tepege 96000 — Trzebinia przetw. tł. 115000 — Chodorów cuk. 150000 — Siersza el. 25000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów c. 150000 — Cegielski 48500 — Lilpoop 57000 — Modrzejów 290000 — Ostrowieckie Zakł. 270000 Rohn i Zieliński 53000 — Zieleniewski 362500 — Żyrardów 5,975000 — Ćmielów 52000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (M) Usposobienie dla walut zagr. i dewiz zwyżkowe. Dolar 54500, mk. niem. 0'73—0'68. W dziale papierów dywidendowych ruch umiarkowany wśród tendencji niejednolitej. Papiery publiczne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	2 czerwca	B) Akc. przem.	2 czerwca
Akc. Związk.	8000	Górka	350000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 86000
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 86000
Hipot. akc.	T 13500	Patrja	32000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 12500
Małopolski	21000	Pocisk	T 34000
Powszechny	12000	Pol. Glob	4500
Przemysłowy	T 14500	Pol. Nafta	T 22500
Ziemski kred.	T 12000	Pol. Tow. Bud.	27000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 10500
Browar Lwow.	215000	Rakszawa	T 106000
Chodorów	T 140000	Siersza el.	T 25000
Karpalit	T 40500	Gór. Siersza	T 214000
Cmielów	T 50000	Tepege	150000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 216500
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 365000
Gafota ex	T 15000	Zegluga pol.	T 5500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 129	Lwów — dnia 2 czerwca 1922		Warszawa dnia 2czerwca	Kraków dnia 1 VI.	Zurych dnia 30 V.	Berlin dnia 26 V
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·97	50·00
1 funt ang.	250000—252000	250500—252500	250800—254000	258000—260000	25·62	255858·75
100 frs franc.	355000—358000	356500—359500	352300—400000	362000—366000	36·72	36700·80
100 fr. szwaj.	977500—987500	987500—997500	979100—987900	101250—102000	100·00	99500·06
100 frc. belg.	297000 300000	297000—300000	303500—305000	300000—300000	28·60	31720·05
100 K czesk.	164000—167000	165000—168000	163000—163500	165000—167500	16·53	1632·90
100 K węg.	1200—1220	1200—1220	—·—	950—1050	—·10	10·17
100 K austr.	80—82	80—82	75—79	78—79	—·0078	77·05
100 M niem.	075—081	075—081	066—073	082—082	0·00·93	100·—
1 Dolar am.	54250—54750	54300—54900	54000—54500	55600—55700	5·54	55361·25
100 Lir wł.	26100—26300	261500—263500	257500—257500	26950—27050	26·30	2648·36
100 Lei rum.	27500—28500	27500—28500	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	20000—20200	20700—21100	21700—21700	216·90	21645·25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	8977·20
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	10274·25
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	14763·06

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Skazanie paskarzy cukrowych we Lwowie.

Cena targowa cukru — bardzo wysoka — wynosi obecnie we Lwowie za 1 kilogram grysikowego 7.800 mk., a kostkowego około 99.000 mk. Po tej cenie przeważna część kupców lwowskich sprzedawać nie chce cukru, oświadczając zgłaszającym się, że cukru nie ma wcale. Tymczasem pokazało się, że poszczególni kupcy odmawiają sprzedaży cukru celem magazynowania go, licząc z jednej strony na to, że ceny pójdą jeszcze w górę, a z drugiej, że wobec zbliżającego się sezonu smażenia konfitur konsumenci płacić będą ceny paskarskie. Doszło do tego, że paskarze w „dyskrecji" żądali za 1 kg. cukru 10, 12, a nawet 15.000 mk. Na skutek licznych zażaleń miejski urząd targowy zarządził rewizję po sklepach i pokazało się, że znaczniejsze zapasy cukru znajdują się w sklepach — były jednak ukrywane. Po stwierdzeniu tego skazano szereg kupców za ukrywanie cukru i lichwę towarową na grzywnę. Niestety, tylko na grzywnę, podczas gdy w Warszawie skazują w takich wypadkach paskarzy nie tylko na grzywnę, lecz równocześnie na konfiskatę towaru i na areszt ścisły. Należałoby i u nas stosować tę metodę, gdyż sama grzywna nie wystarcza, ponieważ paskarze przerzucają ją na konsumentów.

Za ukrywanie cukru i lichwę towarową skazano między innymi na grzywnę po miljonie mk. lub areszt po 3 miesiące: Eugenjusza Martyńca, właściciela sklepu przy pl. Unji Brzeskiej, Seklera, ul. Kazimierzowska, Leona Fischera, ul. Gródecka 27 i Jakóba Fema, ul. Gródecka 36. Na grzywnę po 500 tysięcy marek lub areszt przez 3 miesiące skazano Amalję Kletter, ul. Zielona 29, Jechla Zlatkesa, ul. Gródecka 71, Różę Chamet, pl. Unji Brzeskiej 8 i Leję Ecker, ul. marek lub areszt po 50 dni skazano: Mechla Kazimierzowska 43. Na grzywny po 300 tysięcy Schwartza, ul. Gródecka 32 i Małę Hoszowską, pl. Unji Brzeskiej 1, zaś J. Zalewską skazano na grzywnę 200.000 mk. lub areszt 40 dni.

Spodziewać się należy, że m. urząd targowy w dalszym ciągu przeprowadzać będzie rewizje po sklepach celem wykrycia dalszego szeregu paskarzy cukrowych i karać ich będzie surowo. Utrapiona ludność we własnym interesie powinna pomagać w tej akcji m. urzędowi targowemu i donosić o każdym wypadku wyzysku ze strony wszelakich paskarzy.

M. urząd targowy ogłosić powinien ceny wytyczne cukru celem uchronienia konsumentów przed wyzyskiem.

Na wzór Warszawy piętnować należy paskarzy skazanych w ten sposób, aby na widocznem miejscu w sklepie wywieszano wyroki — dla niektórych będzie to kara dotkliwsza, aniżeli grzywna, którą płaci właściwie konsument.

Byłoby także wskazanem, aby „Nuza", która powinna być regulatorem cen, ogłaszała od czasu do czasu, po jakich cenach sprzedaje cukier dla swoich członków. Będzie to niezawodnie zachętą dla wielu celem zapisywania się na członków, a z drugiej strony przestrogą dla konsumentów, aby nie dawali się wyzyskiwać paskarzom.

Także i m. zakład aprowizacyjny podawać będzie niewątpliwie do wiadomości publicznej, po jakiej cenie sprzedają cukier w sklepach miejskich.

Do paskarzy zabrać się należy radykalnie, inaczej grasować będą coraz bezczelniej, a to przecież nie leży w interesie publicznym. Nie można przecież żadną miarą dopuszczać do tego, co się dzieje za granicą, a szczególnie w Niemczech — że ludność doprowadzona do rozpaczy, daje się skusić agitatorom, napada na sklepy i rozsprzedaje artykuły pierwszej potrzeby na własną rękę po cenach niepaskarskich. Wszystkie czynniki obywatelskie powinny współdziałać w tem, ażeby poskromić paskarzy i nie doprowadzać ludności do rozpaczy ostatecznej.

(m.)

Nadesłane.

Kollokwja wstępne na Instytucie nauczycielskim w Warszawie.

Kollokwja wstępne na Instytucie nauczycielskim odbędą się w dniach od 30. czerwca do 3. lipca włącznie w lokalu Instytutu, Jezuicka 4, w Warszawie.

Instytut naucz. rozpoczyna w przyszłym roku szk. trzeci rok istnienia.

Na Instytucie istnieją obecnie cztery wydziały: polonistyczny, historyczny, matematyczny i geogr.-przyrodniczy. Słuchacze korzystają częściowo z wykładów i niektórych ćwiczeń na uniwersytecie. Nauka na Instytucie jest dwuletnia. Warunki przyjęcia — egzamin wydziałowy (wyższy kurs naucz.), względnie matura gimn. oraz kollokwjum wstępne, stwierdzające, iż kandydat jest przygotowany do studjów w zakresie uniwersyteckim. Przyjmuje się tylko czynnych nauczycieli. Słuchacze, otrzymujący płatne urlopy na czas trwania studjów na Instytucie naucz. muszą zobowiązać się do trzechletniej służby w szkolnictwie państwowem i złożyć odpowiednią deklarację. Państw. Instytut naucz. nie jest identyczny z państw. Instytutem pedagogicznym w Warszawie, plac 3 Krzyży 8.

Podania o przyjęcie na Instytut naucz. i o dopuszczenie do kollokwjum wstępnego wnosi się do Min. W. R. i O. P. za pośrednictwem kuratorjum.

Kandydaci świeżo zakwalifikowani będą mogli odbyć kollokwjum wstępne w terminie powakacyjnym.

Czas pracy w handlu.

1) Czas pracy pracowników zatrudnionych w handlu może trwać 8 godzin dziennie, a 48 godzin tygodniowo z tem zastrzeżeniem, że za dwie nadliczbowe godziny pracy w sobotę, ponad 6 godzin, należy się im równoważna ilość wolnych od pracy i zapłaconych godzin w ciągu tygodnia, lub roku poza ustawowym urlopem.

2) W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów może trwać po 10 godz. dziennie bez przymusowej przerwy w porze obiadowej. Kupujący, znajdujący się w lokalu sklepowym w chwili zamykania tegoż, mogą być jeszcze obsłużeni.

3) a) Sklepy spożywcze mogą być otwarte w dnie powszednie przez cały rok od godziny 8-mej rano do godziny 6-tej wieczór; b) sklepy ze sprzedażą mięsa, jatki (z wyjątkiem wędliniarni) oraz stragany i budki ze sprzedażą mięsa mogą być otwarte przez cały rok od godz. 7-mej rano do 5-tej po południu; c) jatki koszerne, w sobotę zamykane, mogą być otwarte w soboty od godz. 5-tej po południu do 9-tej wieczorem; d) sklepy kolonjalno - delikatesowe, wędliniarnie, oraz wszelkiego rodzaju inne sklepy nie wymienione wyżej pod 3) a) b) c), tudzież fryzjernie, zakłady kalotechniczne i zakłady fotograficzne mogą być otwarte w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu od godz. 8-mej rano do godz. 6-tej wiecz., w pozostałych dziewięciu miesiącach roku od godz. 9-tej rano do 7-mej wieczorem; e) kioski, stragany, budki i miejsca sprzedaży na placach targowych ze sprzedażą wszystkich artykułów tak spożywczych jak i niespożywczych (z wyjątkiem sprzedaży mięsa, co do której obowiązują godziny pod 3) b) i c) podane, mogą być otwarte przez cały rok od godz. 8-mej rano do 6-tej wieczorem.

4) Sklepy, połączone z jadłodajniami (pokojami do śniadań), oraz sklepy producentów przemysłowych, połączone z warsztatami, mogą sprzedawać swe towary względnie wyroby tylko w godzinach, jakie określono powyżej pod 3) dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

5) Apteki, hotele i jadłodajnie mogą być w dnie powszednie otwarte przez cały dzień bez ograniczenia.

6) Sklepy, kioski i budki, w których sprzedaje się wyłącznie do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce mogą być otwarte w tych samych godzinach co jadłodajnie, ale tylko w czasie od 1. kwietnia do 1. października.

W niedziele i święta ustawą oznaczone muszą wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, zakłady fryzjerskie i kalotechniczne zamknięte przez cały dzień.

Wyjątek stanowią: a) mleczarnie i kwieciarnie, które mogą być w niedzielę i święta od godz. 7-mej do 10-tej rano otwarte, tudzież wszelkie jadłodajnie i apteki, które przez cały dzień mogą być otwarte; b) sklepy i kioski, sprzedające wyłącznie gazety mogą być otwarte w niedziele i święta od godziny 8-mej rano do 6-tej popołudniu; c) sprzedaż detajliczna dewocjonalji o ile nie jest połączona z rozsprzedażą innych przedmiotów, może się odbywać w niedzielę i święta; d) wyjątkowo mogą być w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy otwarte wszystkie sklepy od godziny 1-szej do 6-tej popołudniu; e) w miejscach widowisk i zabaw publicznych przez cały czas ich trwania, tudzież w ogrodach i parkach publicznych dozwoloną jest sprzedaż słodyczy, owoców, kwiatów, tudzież wyrobów tytoniowych; f) w dniu 1. listopada dozwoloną jest przy cmentarzach sprzedaż kwiatów, świec i innych przedmiotów służących do ozdoby grobów, a w niedziele i święta dozwoloną jest przy cmentarzach sprzedaż kwiatów przez cały dzień.

8) Pracownicy zatrudnieni dłużej niż przez 3 godziny w niedziele i święta w zakładach, w których praca w tych dniach wyjątkowo jest dozwolona, winni otrzymać w tygodniu taką samą ilość wolnych godzin od pracy.

9) Przekraczający powyższe przepisy karani będą w drodze sądowej grzywną od 5.000 do 500.000 marek, lub aresztem do 3-ch miesięcy.

SPORT.

Dzisiejsze widowiska sportowe. Godz. 4-ta Rewera-Lechia. Godz. 5.30 Polonia-Hasmonea. Zawody o mistrzostwo klasy A. L. Z. O. P. N. Boisko Pogoni za rogatką stryjską.

Polska drużyna reprezentacyjna rozegrała w Krakowie match z teamem rezerwowym, w skład którego wchodzili przeważnie gracze Wisły, dalej Makkabi i innych klubów sportowych. Zwycięstwo drużyny reprezentacyjnej wyraża się w stosunku 4 : 2.

Kraków — Łódź, match międzymiastowy rozegrany w Krakowie zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2 : 0.

Lekko atletyczny meeting Slawii przyniósł w poszczególnych konkurencjach bardzo dobre wyniki.

I tak w biegu na 100 m. osiągnął Linka czas $10^{9}|_{10}$ sek. W biegu na 110 m. z płotkami zwyciężył Jandera, w czasie $16^{9}|_{10}$ sek. (rekord czeski). W biegu na 400 m. przyszedł pierwszy Karel w czasie $52^{8}|_{10}$.

Skok w tyczce: Ivo 3.60 m. Skok wzwyż: Jandera 1.75 m. Rzut oszczepem: Pasek 50.82 m.

W biegu na 1 km. zwyciężył Vohralik w czasie 2 : 38.4.

Wyścig kolarski Bordeaux-Paryż. W wyścigu tym na ogólnej długości trasy 587 km. zwyciężył Masson w czasie 20 g. 1 m. Drugim był Pelissier (20 g. 1 m.) **N.**

Do
Szanown. Prenumeratorów
„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na czerwiec

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 600 m.

Cena prenumeraty wynosi od 1-go czerwca

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	13.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	15.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	15.000 m.
Za granicą miesięcznie . .	20.000 m.

Posady i prace.

Kupno i sprzedaż.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński. 9